

Parlament Europejski znów piętnuje masową inwigilację

17 października 2015

Parlament Europejski nie odpuszcza tematu masowej inwigilacji. Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (LIBE) przyjęła projekt kolejnej rezolucji w tej sprawie. W związku z tym, że unijne instytucje i państwa członkowskie mniej lub bardziej zlekceważyły poprzednie rekomendacje Parlamentu, LIBE krytykuje ich bierność i po raz kolejny wzywa do wzmocnienia standardów ochrony praw obywateli w kontekście działania służb.

W marcu 2014 r. Parlament Europejski przyjął rezolucję, w której potępił masową inwigilację stosowaną przez amerykańskie służby. Wezwał w niej również inne instytucje unijne i krajowe do podjęcia konkretnych działań na rzecz ochrony praw obywateli UE. Europosłowie zobowiązali się, że Parlament będzie stać na straży implementacji jej postanowień i będzie kontynuował swoje dochodzenie.

Parlament jako jedna z niewielu instytucji w Unii Europejskiej i państwach członkowskich poważnie potraktował swoje zobowiązania: w ramach Komisji LIBE kontynuował badanie sprawy i prowadził dyskusje nad najlepszym modelem kontroli nad służbami korzystającymi z nowoczesnych technologii. Podsumował także wydarzenia i zmiany wprowadzone od czasu przyjęcia rezolucji. Na tej podstawie stwierdził, że prawa cyfrowe obywateli UE dalej są zagrożone, także przez nowe inicjatywy nadzorcze w państwach członkowskich: np. we Francji, Wielkiej Brytanii i Holandii. Dlatego też europosłowie w oficjalny sposób dają wyraz swojemu niezadowoleniu z bierności innych unijnych instytucji, w szczególności Komisji Europejskiej. PE wyraźnie sugeruje, że jeśli Komisja nie zacznie działać – choćby nie odniesie się w zadowalający sposób do skierowanych do niej rekomendacji do końca 2015 r., powinna liczyć się z

konsekwencjami. Parlament może np. ograniczyć dostępne KE środki budżetowe.

Choć cieszymy się, że Komisja LIBE kontynuuje swoje dochodzenie, to przyjęty projekt rezolucji w wielu miejscach wymaga wzmocnienia. Razem z European Digital Rights (EDRi) rekomendowaliśmy europosłom przyjęcie odpowiednich poprawek. Część z nich udało się przegłosować, jednak za największą porażkę uznajemy odrzucenie fragmentu wzywającego KE do wszczęcia postępowań wobec państw, w których obowiązują przepisy dotyczące zbierania i udostępniania danych telekomunikacyjnych sprzeczne z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości UE unieważniającym tzw. dyrektywę retencyjną. To, co udało się przyjąć, to apel do Komisji, by przygotowała dla państw wytyczne odnośnie do tego, w jaki sposób powinny dostosować krajowe przepisy do wymogów wyroku. A jeśli przypomnimy sobie, jak mało zrobiła Komisja, by działać zgodnie z wcześniejszymi rekomendacjami PE, to i po tej sprawie nie powinniśmy się wiele spodziewać.

Głosowanie w Komisji LIBE było stosunkowo wyrównane. 28 europosłów poparło przyjęcie rezolucji, 20 się sprzeciwiło, a 3 było nieobecnych. Niestety, nie dysponujemy informacjami o tym, jak głosowali w tej sprawie polscy europosłowie zasiadający w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Za dwa tygodnie projekt trafi na posiedzenie plenarne Parlamentu Europejskiego i wtedy przekonamy się, dla kogo prawa cyfrowe obywateli naprawdę mają znaczenie.

Autorstwo: Anna Wałkowiak

Na podstawie: [EuroParl.europa.eu](https://euparl.europa.eu)

Źródło: [Panoptykon.org](https://panoptykon.org)